

Przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Łatowicach (gmina Sieroszewice) powstał Ośrodek Hipoterapii dla Niepełnosprawnych Dzieci

Konna terapia w sutannie

Ksiądz Damiana Hołosa - proboszcza parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Łatowicach miejscowi nie kojarzą wyłącznie z odprawianymi przez niego nabożeństwami. Łatowiccy parafianie wiedzą doskonale, że ich duchowny to także wielki pasjonat koni. Nie tak dawno ksiądz Hołós postanowił wykorzystać swoją pasję, a w szczególności potencjał, jaki tkwi w jego ulubieńcach. Jako pierwszy w regionie i najprawdopodobniej pierwszy w kraju założył profesjonalny Ośrodek Hipoterapii dla Niepełnosprawnych Dzieci.



na jeźdźca w ciągu minuty od 90 do 110 impulsów kołyszących, które są charakterystyczne dla chodu człowieka i stanowią doskonały wzorzec ruchowy do nauki chodzenia. Daje to osobom niechodzącym lub mającym z tym problemy, możliwość odczucia prawidłowego chodu, często po raz pierwszy w życiu. Jazda konna, to także nieustanne ćwiczenie równowagi, która niestety, w wielu schorzeniach jest zaburzona. Koń oddziałuje także na zmysł dotyku, korzystnie wpływa na układ oddechowy oraz krwionośny. Zwierze mając temperaturę ciała o stopień wyższą od człowieka, daje możliwość uzyskania efektu rozgrzewającego i rozluźniającego, a przez to naturalnego masażu. - Nie można jednak patrzeć na hipoterapię, jako na cudowny środek na wszelkie choroby i upośledzenia. Nie jest to

wiada ksiądz Hołós, który uważa, że w ośrodku jest jeszcze wiele do zrobienia. - Na razie zwierzęta stoją w garażu, w przedzielonych boksach - w każdym po dwa konie. Warunki są więc dość trudne. Za dotację, którą na rozwój ośrodka kilka tygodni temu przyznało starostwo powiatowe, w najbliższych miesiącach planują rozbudowę stajni, a przez to zdecydowaną poprawę warunków sanitarnych.

Parafianie przychylni

Obecnie w łatowickim ośrodku rehabilituje się pięćka dzieci z różnymi schorzeniami. Od dłuższego czasu ksiądz proboszcz podejmuje też próby zatrudnienia profesjonalnego rehabilitanta. Niestety, jak dotychczas bezskutecznie. - Ponieważ hipoterapia nie jest jeszcze w naszym kraju dostatecznie rozpowszechniona, trudno o dobrego

rehabilitanta w tej dziedzinie. Osoba, którą widziałbym w naszym ośrodku musi być - potocznie mówiąc - z zamiłowania koniarzem. Chociaż samą terapię wykonuje koń, rehabilitant musi kontrolować jego ruchy, korygować postawę dziecka, przez cały czas czuwać nad jego bezpieczeństwem.

Ksiądz Hołós zapewnia, że ośrodek jest otwarty dla wszystkich, a co ważniejsze, każdy kto zechce z niego skorzystać, nie musi za to płacić. - Jestem wdzięczny swoim parafianom za ich przychylność oraz pomoc, jaką okazują mi przy okazji funkcjonowania ośrodka. Mieszkańcy Łatowic i nie tylko, pomagają na różne sposoby - od zaopatrywania w siano, po pomoc w opiece nad końmi - mówi proboszcz parafii w Łatowicach.

HIPOTERAPIA - jako unikalna metoda rehabilitacji w Polsce została wprowadzona pod koniec lat 80-tych, jednak na zachodzie realizowana była z bardzo dużymi efektami już od lat 50-tych. Przeznaczona jest dla ludzi dotkniętych porażeniem mózgowym, wadami postawy, bocznych skrzywień kręgosłupa, choroby Scheurmanna, Parthesa, rozszczepu kręgosłupa, dysplazji bioder, kręczu karku.



● Niewielu jest chyba w kraju księży - pasjonatów koni. Zapewne proboszcz latowickiej parafii należy do nielicznych rehabilitantów w sutannie.

URSZULA RYCHLIK

Jak mówi ksiądz Hołoś, poważnie o założeniu ośrodka zaczął myśleć stosunkowo niedawno, bo rok temu, choć przyznaje, że myśl podjęcia takiej inicjatywy chodziła po jego głowie dużo wcześniej. - *Hoduję konie, uwielbiam też jazdę na nich. Wiele słyszałem o szczególnym działaniu i możliwości rehabilitacji przez pracę i zabawę z koniem. Pomyśla-*

łem sobie, że jeśli te urocze zwierzęta mają w sobie taki potencjał, to dlaczego miałbym go nie wykorzystać i pomóc dzieciom z różnymi dysfunkcjami zdrowotnymi - opowiada z wielką pasją ksiądz Hołoś.

Koń terapeuta

Proboszcz latowickiej parafii twierdzi, że dla wielu dzieci już sam widok konia

jest wielką radością, a jazda na nim to wspaniała, a przede wszystkim skuteczna rehabilitacja. W Polsce hipoterapia znana jest od niedawna. Dotarła do nas pod koniec lat 80-tych.

Najprościej mówiąc, konna rehabilitacja polega na przenoszeniu ruchu zwierzęcia na ciało siedzącego na nim jeźdźcy. Duży koń poruszający się stępa, przenosi



● Najmłodszy zazwyczaj nie czują lęku przed koniem. Wbrew pozorom należy jednak zachować wszelką ostrożność. Nawet najmniejszy, acz gwałtowny ruch może przynieść nie spodziewane konsekwencje.

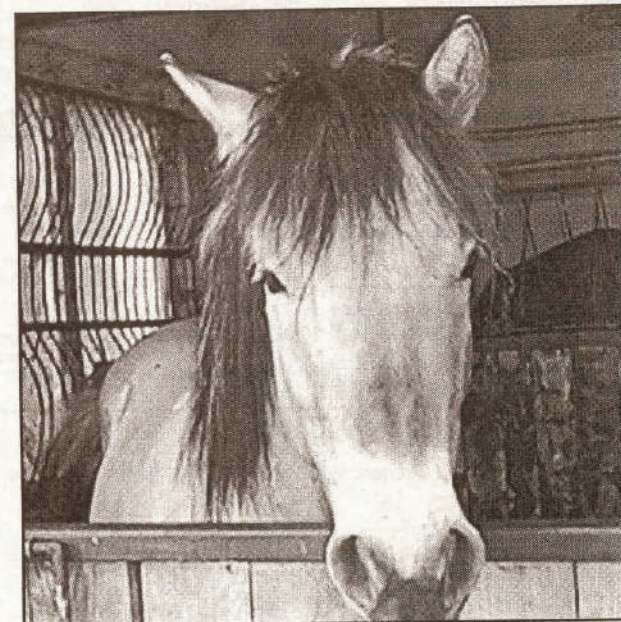


● Ksiądz Hołoś ma nadzieję, że założony przez niego ośrodek cały czas będzie się rozwijał. **Fot. (4x) U. Rychlik**

sposób na wyleczenie, ale na zdecydowane usprawnienie i uaktywnienie - zwłaszcza dzieci, dla których koń jest wspaniałym partnerem do pracy, zabawy i terapii - podkreśla ksiądz Hołoś.

Konne zabiegi

Do hipoterapii wykorzystuje się najczęściej niższe koniki polskie - fiordy. Właśnie takie, jakie znajdują się w latowickim ośrodku. Jeden zabieg u księdza Hołosa trwa przeciętnie do pół godziny dwa razy w tygodniu. - *Chcąc założyć ośrodek musiałem odbyć specjalne szkolenie instruktora. Kurs jednak to nie wszystko. Zależy mi na współpracy z innymi ośrodkami, przez cały czas chcę rozwijać to, co udało się już osiągnąć - o-*



● Jazda konna oprócz licznych zalet rekreacyjnych niesie ze sobą szereg innych pozytywów - m.in. możliwość usprawnienia dziecka z różnego rodzaju dysfunkcjami.